

Tomasz Kukołowicz

"Nawrócenie" Leszka Kołakowskiego

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 20/2, 159-168

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„NAWRÓCENIE” LESZKA KOŁAKOWSKIEGO

Filozofowie mają zwyczaj przekonywania do swoich poglądów. Stają się sławni, gdy zdołają zachęcić innych ludzi do zmiany sposobu myślenia. Przypadek Leszka Kołakowskiego jest wyjątkiem od tej reguły. Wśród wielu skojarzeń, które wywołuje nazwisko Kołakowskiego, jednym z pierwszych jest nawrócenie. Stefan Świeżawski, wybitny polski tomista, w wywiadzie udzielonym ogólnopolskiemu dziennikowi porównuje nawet Kołakowskiego do świętego Pawła Apostoła:

„Pamiętam z czasów pobytu w Krakowie, jak Leszek Kołakowski występował tam w roli młodego ubeka. Czy z tego powodu mam powiedzieć, że go przekreśliam? Podobna sytuacja jak ze świętym Pawłem. Nie mówię, że nawrócenie Kołakowskiego było takie jak świętego Pawła, ale coś jest tu na rzeczy”¹.

Przekonanie, że Leszek Kołakowski nawrócił się jest dosyć powszechne. Stefan Świeżawski należy do inteligencji katolickiej, ale podobne sformułowania można znaleźć w artykułach z prasy, reprezentującej stanowisko umiarkowane w kwestiach religijnych (Polska Times)², a nawet wyraźnie antykościelne (Krytyka Polityczna)³.

Sprawa domniemanego nawrócenia Kołakowskiego wydaje się niejasna, ponieważ sam Kołakowski nie deklarował publicznie swojej przynależności religijnej. Także publicyści i pisarze zachowywali ostrożność odnosząc się do przemiany wewnętrznej Kołakowskiego, czego przykładem jest cytowana wypowiedź Świeżawskiego.

Nawrócenie w sensie biblijnym jest to przemiana życia, w wyniku której człowieka zaczyna żyć bliżej Boga. W języku potocznym termin ten niesie w sobie znaczenie szersze niż tylko religijne. Jest to każda zmiana światopoglądu, na taki, który się wcześniej otwarcie kwestionowało. W tym sensie można nawrócić się na kapitalizm, na wegetarianizm, lub na postmodernizm.

¹ P. Paliwoda, *Staroświecki nawyk cywilnej odwagi*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 22.05.2004, Paweł Paliwoda rozmawiał ze Stefanem Świeżawskim, wywiad z czerwca 1998 r.

² M. Suchodolska, *Największy filozof nigdy nie boi się błędzić i pytać*, „Polska Times”, 17.07.2009.

³ Redakcja KP, *Od kapłana do blazna i z powrotem*, <http://krytykapolityczna.salon24.pl/115665,od-kaplana-do-blazna-i-z-powrotem>, dostęp: 4.04.2013.

W przypadku Leszka Kołakowskiego kontekst religijny, nawrócenie na chrześcijaństwo, jest bardzo ważne. Jednak zastanawiając się nad biografią tego wybitnego polskiego filozofa warto pamiętać o obu znaczeniach, w jakich możemy mówić o nawróceniu.

Pytanie, z którym chciałbym się zmierzyć, brzmi – czy Leszek Kołakowski się nawrócił? Biorąc pod uwagę ostrożność, z jaką odnoszą się do tej kwestii publicyści i naukowcy, należy sądzić, że odpowiedź nie będzie prosta. Jest to jeszcze jeden powód, żeby spróbować rozwikłać tę zagadkę.

Dzieciństwo

Zrozumienie ewentualnych wyborów dokonanych w młodości, oraz późniejszej przemiany, byłoby w przypadku Leszka Kołakowskiego trudne, gdybyśmy pominęli pierwszy okres życia. Utwierdza nas w tym Kołakowski, który mówi o sobie: „mam poczucie, że dzieciństwo, właśnie gdzieś tak do dwunastego roku, to jest okres, kiedy człowiek już staje się tym, czym będzie przez resztę życia. Już tym jest”⁴.

Leszek Kołakowski urodził się 23 października 1927 r. w Radomiu⁵. Dzieciństwo spędził w środowisku lewicowej inteligencji. Ojciec Leszka, Jerzy, wychował się w Sankt Petersburgu. Po przeniesieniu się do Polski był pedagogiem, publicystą, aktywnym działaczem ruchu spółdzielczego. Przyjaźnił się z polskimi socjalistami i komunistami, choć według Leszka Kołakowskiego do partii nie należał⁶. Wuj Leszka, Wiktor Pietrusiewicz, był prezydentem Radomia⁷.

Dzieciństwo Leszka Kołakowskiego było niespokojne. Gdy miał trzy lata umarła jego matka. Wychowywały go ciotki i babcia. W połowie lat 30. przeprowadził się z ojcem do Łodzi. Z pierwszej szkoły został wyrzucony, ponieważ zapytany przez nauczycielkę o wyznanie zadeklarował, że jest „bezwyznaniowy”⁸. W efekcie przez rok musiał uczyć się w prywatnej szkole dla dziewcząt. Po wybuchu wojny został razem z rodziną wysiedlony z Łodzi. Pierwsze trzy lata wojny spędził w dworach szlacheckich, gdzie udzielano mu schronienia ze względu na ciotkę, lekarkę. Był to czas intensywnej, samodzielnej nauki języków obcych, czytania literatury pięknej po polsku, niemiecku i francusku, oraz rozmów z przedstawicielami inteligencji, których spotykał zrzędzeniem losu. W 1943 r. przeprowadził się do Warszawy.

Wojenna edukacja Kołakowskiego miała nietypowy przebieg. Odbiegała od szkolnych standardów, odbywała się poza tajnymi kompletami. Skutki były takie, że zdając małą maturę w 1943 r. porównywał doktora Judyma z „Wrogiem ludu”

⁴ L. Kołakowski, Z. Mentzel, „Czas ciekawy. Czas niespokojny [Cz. 1]”, Kraków 2007, s. 38.

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ Tamże, s. 29.

⁷ Tamże, s. 21.

⁸ Tamże, s. 30.

Ibsena. W wieku 17 lat przeczytał w oryginale „Fausta” Goethego. Być może z tego powodu, będąc w podeszłym wieku, twierdził, że „obcy język poznajemy najlepiej, gdy za młodu czytamy w tym języku poezję. Nigdy się nie nauczyłem na przykład angielskiego, bo nie czytałem w młodości poezji angielskiej. Nie znam tego języka”⁹.

Za symboliczny koniec dzieciństwa Leszka Kołakowskiego można uznać rok 1943, w którym Niemcy aresztowali i wkrótce zabili jego ojca¹⁰. Resztę wojny Kołakowski spędził we wsi Garbatka utrzymując się ze skromnego stypendium ufundowanego przez Mariana Rapackiego, przyjaciela ojca, prezesa Społem.

Być może wspomnienia Leszka Kołakowskiego, a w konsekwencji także odmawiany przeze mnie obraz dzieciństwa, odbiega nieco od prawdy. Rzadko pamięć jest wiernym odbiciem przeszłości. Przypuszczam, że wspomnienia dobrze oddają atmosferę tamtych czasów i miejsc. Możemy także przyjąć za pewnik, że Kołakowski był wychowywany w atmosferze lewicowej i wolnomyślicielskiej. Nie jesteśmy w tym przypadku skazani jedynie na relację Kołakowskiego. Przypuszczenia znajdują potwierdzenie w późniejszych wydarzeniach z okresu młodości.

Grzech

Tuż po zakończeniu wojny Kołakowski wrócił do Łodzi i rozpoczął studia na wydziale humanistycznym. Już w 1945 r. wstąpił do Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”, oraz kilka miesięcy później do Polskiej Partii Robotniczej¹¹. Był to moment, w którym aktywne były jeszcze siły PSL Mikołajczyka i podziemie niepodległościowe, choć z perspektywy czasu wydaje się, że przewaga komunistów wspieranych przez Armię Czerwoną i NKWD była przytłaczająca.

Leszek Kołakowski całym sercem zaangażował się w ustanawianie komunizmu na ziemiach polskich. Nie walczył nigdy dosłownie, z bronią w rękę, ale uświadamiał sobie polityczne znaczenie działalności intelektualistów¹². Choć był młody szybko zyskał sławę i uznanie partyjnych decydentów. Jako student pełnił bardzo ważną funkcję prezesa Bratniej Pomocy Studenckiej na Uniwersytecie Łódzkim. Z lektury książki Czesława Kozłowskiego „Związek Walki Młodych (1943-1948)”, wybitnie komunistycznego historyka, dowiadujemy się, że był to ważny front walki z „elementem prawicowym”¹³. Po przeniesieniu się do Warszawy, na przełomie lat 40. i 50., podjął pracę w elitarnym Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych, działającym przy KC PZPR.

⁹ Tamże, s. 61.

¹⁰ Tamże, s. 56.

¹¹ Tamże, s. 77.

¹² Por. L. Kołakowski, *Filozofia nieinterwencji. Głos w dyskusji nad radykalnym konwencjonalizmem*, „Myśl Filozoficzna” (dalej cyt. MF) 1953, nr 2, s. 354.

¹³ Por. Cz. Kozłowski, *Związek Walki Młodych 1943-1948*, Warszawa 1978, s. 399-409.

Przełóżając bibliografię prac Kołakowskiego z tamtego okresu¹⁴, przekonujemy się, że wybrał on sobie szczególnie trudny odcinek walki z reakcjonistami – religię. Kościół Katolicki był w Polsce silny nie tylko ze względu na dużą liczbę osób wierzących, ale także wysoki poziom wykształcenia osób duchownych. W tej sytuacji nieocenione usługi oddawał Partii inteligentny młody filozof, który potrafił zręcznie bronić poglądów Lenina. Oto jeden z wielu przykładów: „Niszczycielska praca sceptyka otwiera szeroko bramy, przez które z pełnym impetem wdziera się apologeta kościelny i na gruzach wiedzy racjonalnej obwieszca zwycięstwo absurdu”¹⁵.

Kołakowski walczył z Kościołem Katolickim, ponieważ uważał, że ten wiernie służył imperializmowi burżuazyjnemu¹⁶. Religia, Bóg i Kościół były dla młodego komunisty różnymi nazwami tego samego problemu. Przypuszczalnie nie stanowiło dla niego różnicy, czy swoje złośliwe uwagi kierował pod adresem księży, tradycji, czy też samego Absolutu¹⁷.

Oceniając działalność Kołakowskiego z lat 1945-1955 można przywołać fragment jego artykułu opublikowanego w 1948 r. pod znamienym tytułem „Echa z pola walki”:

„Te czyny ludzkie, które dla tradycyjnych etyk nie miały w ogóle owego swobodnego piętna, pozwalającego na poddanie ich krytycznej ocenie – tj. czyny istotne dla społecznego rozwoju – tu właśnie pod tym względem są wartościowane – uczestnictwa ich mianowicie w ogólnych procesach”¹⁸.

Zacytowane zdanie wskazuje na istotę grzechów popełnionych w młodości przez Kołakowskiego. Winą nie było pisanie artykułów niemądrych, w których poważnym argumentom przeciwstawiał swoje, niepoważne. Teksty te, czytane dzisiaj, wydają się śmieszne, a nie straszne. Do złej przewinięć można też zaliczyć formułowanie niesprawiedliwych zarzutów pod adresem wybitnych polskich filozofów. Przypadki takie były nieliczne, a same opinie Kołakowskiego nie przesądzały o niczym losie. Główny ciężar winy polegał na „uczestnictwie... w ogólnych procesach”, których efektem było powstanie państwa o ustroju zbliżonym do totalitarnego. Grzechem było dobrowolne zaangażowanie się w tworzenie piekła na ziemi, bo chyba trudno inaczej nazwać stalinizm.

Przemiana

Przemiana przysłała wraz z odwilżą po śmierci Stalina, po dojściu Gomułki do władzy. W rozmowie ze Zbigniewem Mentzlem Kołakowski powiedział, że

¹⁴ Por. „Przełóż Filozoficzno-Literacki” 2007, nr 3-4, s. 539-546.

¹⁵ L. Kołakowski, *Filozofia nieinterwencji...*, s. 337.

¹⁶ Por. L. Kołakowski, *Nauka przed sądem ciemnogrodu*, MF 1953, nr 2, s. 374.

¹⁷ Por. Tamże, s. 361; L. Kołakowski, *Jednostka i nieskończoność. Wolność i antynomie wolności w filozofii Spinozy*, Warszawa 1958, s. 92.

¹⁸ L. Kołakowski, *Echa z pola walki*, „Kuźnica” 1948, nr 15.

poważne wątpliwości zrodziły się już wcześniej, podczas wizyty w Moskwie w 1950 r.¹⁹ Nie znalazły jednak wyrazu w twórczości.

W latach 1956-1959, ukazała się seria artykułów Kołakowskiego, w których krytykował komunizm jako konkretną rzeczywistość polityczną. Piętnował fakt, że: „słowo «marksizm» nie miało oznaczać jakiegokolwiek doktryny scharakteryzowanej co do treści; oznaczało doktrynę scharakteryzowaną wyłącznie formalnie – przez odniesienie do każdorazowego dekretu Instytucji Nieomyślnej”²⁰. W konsekwencji „«marksizm» stał się pojęciem o treści instytucjonalnej a nie intelektualnej – jak to zresztą dzieje się z każdą doktryną kościelną”²¹. Porównanie działalności Partii do działalności Kościoła Katolickiego brzmiało w ustach Kołakowskiego jako bardzo ciężki zarzut. Tym bardziej, że w tym samym okresie Kołakowski pisał teksty, w których ostro atakował Kościół (np. w książce „Światopogląd i życie codzienne” wydanej w Warszawie w 1957 roku).

Przemiana, która dokonała się w Kołakowskim w tym czasie, rozegrała się w dwu wymiarach: zewnętrznym (politycznym) oraz wewnętrznym (intelektualnym). W wymiarze politycznym pozycja Kołakowskiego w środowisku polskich komunistów uległa gwałtownej zmianie. Z czołowego przedstawiciela inteligencji lewicowej stał się rewizjonistą publicznie napiętnowanym przez Gomułkę w wystąpieniu z 1957 r. Po chwilowej destabilizacji Partia powróciła do sprawowania władzy twardą ręką, jednak Kołakowski pozostał jej konsekwentnym krytykiem. W efekcie w latach 60. zaczął być śledzony przez SB, wyrzucono go z Partii, objęto zapisem cenzorskim o zakazie publikacji, a po wydarzeniach marcowych pozbawiono pracy. W tej sytuacji zdecydował się na wyjazd do Kanady, który okazał się początkiem emigracji.

Zmiana sytuacji życiowej Kołakowskiego była konsekwencją przemiany wewnętrznej. Dojrzałym świadectwem rewolucji intelektualnej był esej „Kapłan i błazen” opublikowany w 1959 r.²² Kołakowski krytykuje w nim zamknięte systemy filozoficzne i światopoglądowe utrwalone w tradycji. Twierdzi, że tylko nieustanne podważanie oczywistości, krytyka wypracowanych stanowisk, prowadzi do rozwoju intelektualnego. Głosicieli „filozofii utrwalającej absolut” nazywa kapłanami, a myślicieli, którzy nieustannie podnoszą krytykę dominujących poglądów – błaznami. Przyznaje, że być może ci pierwsi też są potrzebni, jednak on sam wybiera postawę błazna, która z punktu widzenia uprawiania filozofii jest jedyną sensowną²³. Postawa nieufności wobec istniejących stanowisk filozoficznych, swoista pokora poznawcza będzie cechowała Kołakowskiego do końca życia.

¹⁹ L. Kołakowski i Z. Mentzel, dz. cyt., s. 106-111.

²⁰ L. Kołakowski, *Aktualne i nieaktualne pojęcie marksizmu*, w: tegoż, *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone z lat 1955-1968*, przedmowa, wybór, opracowanie Z. Mentzel, t. 1, Londyn 1989, s. 6, pierwodruk: „Nowa Kultura” 1957, nr 4.

²¹ Tamże, s. 6.

²² L. Kołakowski, *Kapłan i błazen*, w: tegoż, *Pochwała...*, s. 161-180, pierwodruk: „Twórczość” 1959, nr 10.

²³ Tamże, s. 180.

W polskim życiu społecznym drugiej połowy lat 50. dwudziestego wieku istniały dwie liczące się siły – PZPR i Kościół Katolicki. Należałoby więc przypuszczać, że Kołakowski podejmując konsekwentną krytykę Partii przejdzie do obozu katolików. Jednakże w tym czasie był zdeklarowanym ateistą. Można przypuszczać, że definiując „lewicę intelektualną” w eseju „Aktualne i nieaktualne pojęcie marksizmu” określał swoje stanowisko. Było ono następujące:

„Przez lewicę intelektualną w humanistyce rozumiemy mianowicie działalność umysłową, która wyróżnia się radykalnym racjonalizmem myślowym, stanowczością w walce przeciwko inwazji mitologii w pracy naukowej, bezwzględnie laickim pojmowaniu świata, krytycyzmem najdalej posuniętym... nadto – przekonaniem o wartościach poznawczych nauki oraz przekonaniem o możliwościach postępu społecznego”²⁴.

Proces odchodzenia Kołakowskiego od racjonalizmu analizuje Jan Andrzej Kłoczowski w książce „Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię”. Pierwszym zwiastunem zmiany poglądów przez Kołakowskiego był esej „Symbole religijne i kultura humanistyczna”, który ukazał się w 1964 r. Kołakowski porzucił w nim marksistowską wizję religii, w której była ona jedynie elementem walki klasowej. Pisał, że „religia istnieje naprawdę”²⁵. Sfera mitu, do której należy religia, jest nieredukowalna do innych sfer życia. Kołakowski osłabiał siłę swoich sformułowań atakując w tym samym roku Kościół Katolicki w artykule „Mówmy źle o zmarłych (Pius XII)”, lecz ewolucja poglądów trwała.

W 1965 r. w eseju „Jezus Chrystus – prorok i reformator”, który odbił się w Polsce szerokim echem, pisał: „osoba i nauki Jezusa Chrystusa nie mogą zostać usunięte z naszej kultury ani unicestwione, jeśli kultura ta ma istnieć i tworzyć się nadal”²⁶.

Rok później ukazała się książka Mircei Eliadego „Traktat o historii religii”. Kołakowski był autorem wstępu, w którym twierdził, że na gruncie naukowym dopuszczalne jest stanowisko, zgodnie z którym potrzeba religijna należy do pierwotnych potrzeb człowieka. W tym samym czasie rozpoczął pracę nad własną książką poświęconą tej tematyce.

Nowe poglądy Kołakowskiego na kwestie religijne przybrały postać obszernego systematycznego wykładu w „Obecności mitu”, pisanej w latach 1966-1967, która ukazała się dopiero w 1972 r. w Paryżu. Kołakowski dowodził w niej, że egzystencji ludzkiej w sposób nieuchronny towarzyszą pytania, na które może dać odpowiedź tylko mit. W szczególności jest to problem obojętności świata materialnego wobec problemu śmierci i cierpienia. Powszechna potrzeba „mitotwórcza” powo-

²⁴ L. Kołakowski, „Aktualne i nieaktualne pojęcie marksizmu”, w: tegoż, *Pochwała...*, s. 13, pierwodruk: „Nowa Kultura” 1957, nr 4.

²⁵ L. Kołakowski, *Symbole religijne i kultura humanistyczna*, „Argumenty” nr 13, cytata za: J. A. Kłoczowski, *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię*, Kraków 1994, s. 97.

²⁶ L. Kołakowski, *Jezus Chrystus – prorok i reformator*, „Argumenty” nr 51-52, s. 1, 6-7, cytata za: J. A. Kłoczowski, dz. cyt., s. 8.

duje, że mit stanowi konieczny element każdej kultury. Dotyczy to także naszej kultury przypisującej bardzo dużą wartość poznaniu naukowemu.

Pisząc o poglądach Kołakowskiego na religię należy podkreślić, że od samego początku była to centralna problematyka jego studiów filozoficznych. Kołakowski napisał osobne prace poświęcone Spinozie, Pascalowi i chrześcijaństwu bezwyznaniowemu w siedemnastym wieku. Znakomicie orientował się w twórczości wielkich świętych takich jak Augustyn i Tomasz z Akwinu. Śledził aktualne debaty toczące się w obrębie Kościoła Katolickiego. Należy mocno podkreślić, że nie był nowicjuszem, który odkrył nieznaną sobie tematykę, lecz „ekspertem”, który zmienił poglądy.

Od lat 70. Kołakowski stał się obrońcą religii. Czytając „Mini-wykłady o maxisprawach”, będące zapisem rozmów przeprowadzonych w 1998 r. odnosi się wrażenie, że stanowisko Kołakowskiego w większości debat nad kwestiami moralnymi stało się niemal identyczne ze stanowiskiem Kościoła Katolickiego. Pomimo tego do końca życia zachował dystans wobec Kościoła jako instytucji. W rozmowie ze Zbigniewem Mentzlem, przeprowadzonej w 2007 r. mówił:

„Uznać *sacrum* to coś innego, niż uwierzyć w Pana Boga. Uznać je można, nawet jeśli się nie ma sakralnych emocji w sensie, bo ja wiem, uczestniczenia duchowo i bardzo na serio w zbiorowych modłach i rytuałach, czego ja nadal nie czynię przecież”²⁷.

Nawrócenia

Powróćmy do pytania o nawrócenie Leszka Kołakowskiego. Gdy próbujemy na nie odpowiedzieć napotykamy na szereg trudności. Wydaje się, że należałoby mówić nie o jednym, lecz o dwóch nawróceniach. Pierwsze polegało na odrzuceniu komunizmu na rzecz wolności jednostki. Drugie było przejściem od postawy racjonalistycznej do twierdzenia o przynależności potrzeb religijnych do natury człowieka. Oddzielenie tych dwóch procesów wynika z faktycznego ich przebiegu, z biografii Kołakowskiego. Mogły to być procesy współwystępujące. Tak się jednak nie stało i są na to mocne dowody.

Kolejna trudność to odbieganie poglądów Kołakowskiego od schematów. Tylko okres młodości można jednoznacznie zakwalifikować jako czas wyznawania ideologii komunistycznej. Później Kołakowski podejmuje decyzję o zostaniu błaznem, czyli filozofem, który nieustannie kwestionuje dominujące przekonania. Od tego momentu określenie stanowiska Kołakowskiego wymaga każdorazowo dłuższego wywodu. Przestaje pasować do istniejących szufladek takich jak „demokrata”, „człowiek o poglądach lewicowych”, czy „katolik”.

Problem z klasyfikacją wynika z nieufności wobec instytucji, wielkich religii oraz systemów światopoglądowych. Kołakowski odrzuca drogę większości ludzi, drogę identyfikacji z określoną zbiorowością. Nie oznacza to, że staje się anarchistą, radykalnym sceptykiem lub postmodernistą. Wszystkie te postawy są mu obce.

²⁷ L. Kołakowski i Z. Mentzel, dz. cyt., s. 229.

Jak pisze w eseju „Pochwała niekonsekwencji”, staje się niekonsekwentnie niekonsekwentny, co jest w pewnym sensie niekonsekwencją doskonałą²⁸.

Następną trudnością jest pokusa nadmiernie uproszczonej interpretacji ewolucji poglądów Kołakowskiego. Po pobieżnym zapoznaniu się z biografią i poglądami Kołakowskiego można by dojść do wniosku, że z zagorzałego komunisty stał się obrońcą Kościoła. Zapewne jest to zdanie prawdziwe na poziomie logicznym, jednak w polskim kontekście sugeruje fałszywą interpretację. Choć Kołakowski po 1968 r. wielokrotnie stawał w obronie Kościoła i religii, to nie wyznawał wiary chrześcijańskiej, publicznie nie uznawał bóstwa osoby Chrystusa. Mówił, że nie uczestniczy w kulcie.

Do listy wątpliwości wypada dopisać pytanie o przyczyny nawrócenia. W przypadku Kołakowskiego zmiana stosunku zarówno do komunizmu jak i do religii następowała stosunkowo szybko. Przynajmniej takie wnioski można wysnuć na podstawie pisanych przez niego tekstów. Pierwsze artykuły „rewizjonistyczne” ukazały się w 1956 r., a esej „Kapłan i błazen”, który stanowił dojrzałe wyznanie nawróconego, w 1959 r. W tematyce religijnej pierwsze wypowiedzi świadczące o zmianie poglądów zostały opublikowane w 1964 r., a prace nad książką „Obecność mitu” zostały zakończone w 1967 r.

Leszek Kołakowski nie zdradzał, co spowodowało zmianę jego poglądów. Można pomyśleć, że nie ma w tym nic dziwnego, takie rzeczy się zdarzają. Rzekome nawrócenie Kołakowskiego, to jeden z wielu przykładów tego, że ludzie często zmieniają przekonania. Jednak większość intelektualistów z pokolenia Kołakowskiego nigdy nie zmieniło swojego stosunku ani do komunizmu, ani do religii. Ograniczyli się do potępienia stalinizmu, co było zgodne z linią Partii.

W końcu napotykamy na trudność fundamentalną – czy z perspektywy religijnej miało miejsce nawrócenie? Albo mówiąc wprost – jak Bóg ocenił przemianę Kołakowskiego? Kościół Katolicki w swojej nauce odrzuca możliwość stwierdzenia tego przez ludzi. Pewność możemy mieć tylko wobec nielicznych świętych.

Gdybyśmy nawet rozstrzygnęli te wszystkie wątpliwości, co przypuszczalnie byłoby częściowo możliwe, gdyby Kołakowski chętniej dzielił się swoją prywatnością, to pozostałoby jeszcze jedno „ale”. Nawrócenie w obliczu śmierci jest tematem osobistym, intymnym. Nie trzeba szczególnej wrażliwości, żeby zgodzić się, że człowiek człowiekowi nie może odmawiać prawa do nawrócenia się. Tym bardziej ja, po przedstawieniu tak wielu pytań, na które nie potrafię udzielić jednoznacznej odpowiedzi, nie chcę tej kwestii w odniesieniu do Leszka Kołakowskiego ostatecznie rozstrzygać.

Leszek Kołakowski jako filozof wierzący

W tym tekście o kwestii nawrócenia Kołakowskiego zostało już chyba powiedziane dostatecznie dużo. Kryje się w niej tajemnica, której nie potrafimy przenik-

²⁸ L. Kołakowski, *Pochwała niekonsekwencji*, w: tegoż, *Pochwała...*, s. 160, pierwodruk: „Twórczość” 1958, nr 9.

nać. Jeśli tak jest, to dlaczego domniemane nawrócenie właśnie Kołakowskiego wzbudza tyle emocji?

Kluczem do rozwiązania zagadki może być zdanie, które według relacji Krzysztofa Kicińskiego miała powiedzieć znajoma Kołakowskiego, Maria Ossowska: „Leszek zawsze był osobą głęboko wierzącą”. Po lekturze tekstów, zarówno z okresu młodości, wieku dojrzałego, jak i starości odniosłem zdecydowane wrażenie, że tak właśnie było. Kołakowski zawsze był głęboko przekonany, że świat „jest jakiś”. Dobro i zło obiektywnie istnieją, choć zazwyczaj trudno nam je od siebie odróżnić. Szczególnie widoczne jest to w „Pochwale niekonsekwencji”. Dowodził, że choć nie ma reguł dostatecznie uniwersalnych, by móc je mechanicznie stosować w celu wyboru właściwej drogi życiowej, to zdarzają się sytuacje moralnie jednoznaczne. Pisał:

„Sytuacje elementarne to te, gdzie zamiera taktyka, to jest takie sytuacje ludzkie, do których nasz stosunek moralny pozostaje niezmienny, bez względu na okoliczności, w jakich te sytuacje dochodzą do skutku. Jeżeli człowiek umiera z głodu, a mogę mu dać jeść, wówczas nie ma żadnego zbiegu okoliczności, w których byłoby rzeczą słuszną powiedzieć: «taktycznie jednak lepiej pozwolić mu umrzeć»; lub jeśli nie mogę mu pomóc, powiedzieć: «taktycznie lepiej przemilczeć sprawę jego śmierci głodowej». Elementarnymi sytuacjami są ewidentne agresje wojenne, ludobójstwo, tortury, znęcanie się nad bezbronnymi... W elementarnych sytuacjach wartości niekonsekwencji przestają odgrywać rolę. Tutaj spotykamy nagle świat dwuwartościowy”²⁹.

Uderzające jest to połączenie sprzecznych postaw – z jednej strony dowodzenie, że nie może być dowodu, a z drugiej konsekwentne twierdzenie, że w sytuacjach „elementarnych” człowiek może mieć pewność. Stosunek Kołakowskiego do religii w tekstach późniejszych był podobny. Cechowało go wewnętrzne napięcie pomiędzy przekonaniem, że nie da się rozumowo dowieść istnienia Boga, oraz przeczcuciem, że Bóg może naprawdę istnieć. Oznacza to, że Kołakowski, choć posiadał wybitną wiedzę na temat chrześcijaństwa, pozostawiał w swoim myśleniu miejsce dla wiary, której nie może zastąpić rozum.

Streszczenie

Artykuł prezentuje intelektualną biografię Leszka Kołakowskiego. Autor poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy ten polski filozof nawrócił się. Problem rozpatrywany jest na dwóch płaszczyznach – światopoglądowej (stosunek do komunizmu) i religijnej (stosunek do chrześcijaństwa). Przedmiotem analizy są teksty filozoficzne autorstwa Leszka Kołakowskiego. Ich odczytanie zostaje dokonane z uwzględnieniem informacji biograficznych dotyczących okresu dzieciństwa i emigracji.

²⁹ Tamże, s. 160.

„Conversions” of Leszek Kołakowski**S u m m a r y**

This article presents an intellectual biography of Leszek Kołakowski. The author seeks to answer the question of whether this Polish philosopher underwent a conversion. Two meanings of the term „conversion” are taken into account – related to the worldview (here: communism) and to religion (here: Christianity). Kołakowski’s philosophical writings are the main subject of the analysis. The interpretation is made with reference to the biographical information about his childhood and emigration years.